

Monika Worsowicz

Teksty informacyjne Andrzeja Szczypiorskiego

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 7/2, 63-90

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Worsowicz

TEKSTY INFORMACYJNE ANDRZEJA SZCZYPIORSKIEGO

Grupa tekstów informacyjnych została wyodrębniona z publicystyki prasowej Andrzeja Szczypiorskiego na podstawie odmiennego niż tradycyjny podziału genologicznego rodzajów dziennikarskich. Koncepcja inspirowana rozważaniami Edwarda Balcerzana¹ o intencjonalności wszelkich tworzonych tekstów², a tym samym wpisanej w nie funkcjonalności, zakłada, że każdy materiał dziennikarski podporządkowany jest nadrzędnemu, utylitarnemu celowi – zarówno jego treść, jak i forma oraz kontekst³ powinny wzbudzać zainteresowanie odbiorcy dzięki stworzeniu wrażenia, że zaspokoją jego potrzeby. Dziennikarz zatem nieustannie godzi to, co i jak chce napisać, ze znanymi mu (czy domniemanymi) wymaganiami czytelników. Jego wstępne myślenie o tekście jest formułowaniem intencji – co można uczynić

¹ Zob. E. Balcerzan, *Nowe formy w pisarstwie i wynikające stąd porozumienia*, [w:] *Humanistyka przelomu wieków*, red. J. Koziński, Warszawa 1999, s. 358–380. Autor przedstawił również tę propozycję jako typologię rodzajową w obrębie genologii multimedialnej w: *W stronę genologii multimedialnej*, [w:] *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki i I. Opacki, Warszawa 2000, s. 86–101.

² Problem intencjonalizmu i recepcjonizmu jako orientacji w badaniach nad znaczeniową funkcją literatury E. Balcerzan omawia w: *Literatura okrzykana – literatura zakrzykana*, [w:] idem, *Śmiech pokoleń – płacz pokoleń*, Kraków 1997, s. 149–163. Zwraca uwagę, że intencjonalizm – przekonanie o możliwości komunikowania przez strukturę utworu zapisanej w niej autorskiej idei – nieuchronnie wiąże się z nierozstrzygniętymi kwestiami: kto decyduje o znaczeniu tekstu, jaka powinna być metoda obcowania z tekstem, jaki jest związek między komunikacją literacką i nieliteracką, w jakim stopniu znaczenie pozostaje „własnością” autora lub grupy, do której on przynależy.

³ Kontekst rozumiany jest tu zarówno jako otoczenie danego materiału dziennikarskiego w konkretnym numerze gazety lub czasopiśmie, jak i – mająca wpływ na odbiór – opinia czytelników o charakterze, linii politycznej, prestiżu danego tytułu prasowego.

z wiedzą o faktach lub refleksjami na ich temat, skoro istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zainteresują one odbiorców. Wyprowadzony wniosek determinuje zazwyczaj wybór konkretnej formy wypowiedzi⁴, ponieważ powinna być ona dobrana tak, by sprzyjać w możliwie największym stopniu osiągnięciu założonego przez autora celu. Ścisłe związana z taką intencją funkcjonalność w prezentowanej analizie rozumiana jest natomiast jako taki dobór formy wypowiedzi (gatunek, styl, leksyka itd.), który w przekonaniu autora najlepiej pozwoli przekazać jego intencje, a jednocześnie zapewni czytelnikowi trafne ich rozpoznanie, zwiększając szansę na skuteczny wpływ treści przekazu. Należy jednak zaznaczyć, że tożsamość intencji i funkcji nie zawsze zostaje zrealizowana. Przyczyna tkwi zazwyczaj w niedostatecznej kompetencji komunikacyjnej nadawcy, który nie potrafi dobrać właściwych środków dla wyrażenia swej intencji, lub odbiorcy, który poprawnie (czyli zgodnie z założeniem nadawcy) interpretuje tylko niektóre (nieliczne) z nich. Powstające nieporozumienia mogą zostać pogłębione niedostateczną dominacją jednej, czytelnej intencji autora.

Powyższe założenia pozwalają na wyodrębnienie trzech zasadniczych intencji, którymi może kierować się autor, przystępując do pisania tekstu: intencji informacyjnej, perswazyjnej i krytycznej. Ustalenie, która z nich dominuje w danym tekście, pozwala wyróżnić trzy grupy wypowiedzi: teksty informacyjne, teksty perswazyjne i teksty krytyczne.

Teksty informacyjne – autor powiadamia o jakimś nieznanym lub mało znanym fakcie, wydarzeniu, osobie itp., wzbogaca wiedzę czytelnika o rzeczywistości, a elementy indywidualnej oceny lub przekonywania nie są wyeksponowane. „Ja” autora jest słabo zaznaczone (rzadko wykorzystywana forma 1. osoby 1. poj., język „przezroczysty” – charakterystyczny dla informacji), dominuje, zwykle szczegółowy, opis zagadnienia. Wiarygodność tekstu opiera się na odwoływaniu do sprawdzalnych faktów, danych statystycznych, dokumentów itp.⁵

Teksty perswazyjne – autor prezentuje indywidualną perspektywę widzenia problemu znanego już czytelnikowi, uzasadnia ocenę, przekonuje argumentacją, logicznym wnioskowaniem, odwołaniem do systemu wartości i do emocji. Ekspozycja „ja” może polegać na ukazaniu relacji łączącej autora z przedstawianym faktem, bohaterami wydarzenia lub wiązać się z potrzebą/chęcią podkreślenia własnego autorytetu. Styl wypowiedzi często zwraca uwagę oryginalnością, jest dobrany do tematu. Dla czytelnika wiarygodność elemen-

⁴ Niekiedy wybór formy wypowiedzi determinowany jest innymi czynnikami, np. predyspozycjami autora, wymaganiami redaktora prowadzącego. Ironicznie mówi o tym K. Mroziwicz: „Uważając się za mądrzejszego od bohatera – piszemy o nim reportaż [...]. Uważając się za głupszego od bohatera – robimy z nim wywiad” (idem, *Dziennikarz w globalnej wiosce*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 1996, s. 337).

⁵ W grupie tej mieszczą się również formy tradycyjnie zaliczane do rodzaju informacyjnego (gatunki: wzmianka, notatka, zapowiedź, depesza, sprawozdanie; infografika).

tów informacyjnych, obecnych w tekście, wynika z ich wcześniejszej znajomości oraz zaufania, którym darzy autora.

Teksty krytyczne – autor proponuje indywidualną ocenę jakiegoś faktu, wykorzystuje znane i nieznanne informacje na jego temat, ale nie dąży do przekonania czytelnika – perswazyjność zastępowana jest autorytetem autora-eksperta. Argumenty przemawiające za oceną są subiektywne, ale wyważone, język rzadko eksponuje indywidualność autora. Natężenie poszczególnych cech sytuuje teksty krytyczne pomiędzy informacyjnymi i perswazyjnymi.

Przyporządkowanie tekstu do danej grupy nie musi oznaczać, że autor kierował się wyłącznie jedną intencją, ale wskazuje, że jedna z nich była dominująca i można to obserwować w tekście. Obecność różnych intencji w materiale dziennikarskim wynika z zasady, że nieodłącznym elementem każdego przekazu jest informacja, przy czym nawet nawiązanie do tzw. powszechnie znanego faktu musi być czytelne również dla osoby, która jeszcze się z nim nie zapoznała. Ponadto – jak wskazuje charakterystyka grup – zarówno w tekstach perswazyjnych, jak i krytycznych pojawiają się elementy argumentacji i oceny.

Grupa wyróżnionych w dorobku publicystycznym Andrzeja Szczypiorskiego tekstów informacyjnych⁶ nie jest liczna, niemniej jej wyodrębnienie może budzić kontrowersje. W teorii dziennikarstwa informacja uznawana jest bowiem za przekaz o stosunkowo niewielkiej objętości, pozbawiony indywidualnego rysu autorskiego, zarówno w zakresie języka, jak i kompozycji, którego jedyną funkcją powinno być przekazywanie wiedzy na temat jakiegoś faktu. Zaliczone do tej grupy teksty charakteryzują się natomiast co najmniej średnią wielkością, wyraźnie przemyślaną strukturą i dostrzegalną w różnych jej elementach autorską perspektywą widzenia. Podstawą dokonanej klasyfikacji jest jednak funkcjonalność, pozwalająca czytelnikowi na dostrzeżenie przede wszystkim walorów poznawczych treści, przewyższających doraźną użyteczność informacji.

Podstawową funkcją środków masowego przekazu jest dostarczanie odbiorcom informacji – prawdziwych, aktualnych, ważnych i obiektywnych. W oparciu o nie obywatele kształtują własne wyobrażenie o rzeczywistości, mechanizmach funkcjonowania takich struktur, jak choćby państwo, relacjach między władzą a społeczeństwem. Informacja stanowi element budujący poglądy jednostek, modyfikujący ich zachowania i kreujący ich postawy. Dostarczanie wiadomości przyczynia się wreszcie do pogłębiania wiedzy obywateli, która czyni z nich świadome swojej pozycji podmioty działań. Dostarczane im przez mass media informacje poszerzają nie tylko aparat pojęciowy, ale również umiejętność dekodowania coraz trudniejszych przekazów. W oparciu o określony zasób wiedzy obywatele mogą wyrażać swoje poglądy na poszczególne kwestie, które przekazywane za pośrednictwem środków masowego przekazu tworzą opinię publiczną⁷.

⁶ Patrz literatura dołączona do artykułu.

⁷ W. Adamczyk, *Media masowe w procesie budowania demokracji w Polsce*, Poznań 1999, s. 112.

Uwagi Wojciecha Adamczyka odnoszą się do sytuacji przekazu medialnego w warunkach demokratycznego państwa prawa, wskazują jednak na uniwersalne znaczenie informacji. Nie służy ona jedynie zaspokajaniu naturalnej ciekawości odbiorcy, szukającego (bądź tylko oczekującego) odpowiedzi na pytanie „co się stało?”, ale stanowi fundament obrazu świata, wytwarzającego się w umyśle człowieka pod wpływem różnorodnych doświadczeń. W niesprzyjających okolicznościach, na przykład funkcjonowania jakiegokolwiek formy cenzury, obraz ten może mniej lub bardziej odbiegać od rzeczywistości – aby temu przeciwdziałać, odbiorca musi rozwijać swoją kompetencję komunikacyjną i korzystać z alternatywnych źródeł informacji. Dzięki temu może dostrzec i wykorzystać te elementy przekazu, które mają dla niego walor poznawczy, są spójne lub odmienne od dotychczasowej wizji świata, ale zostają uznane przez odbiorcę za istotne.

Funkcja poznawcza wyodrębnionych tekstów informacyjnych nie polega więc na dostarczeniu czytelnikowi „wiadomości”, czyli czegoś, co jest nowe, przedstawiane jako ważne, nieoczekiwane lub niezwykle, co się szybko dezaktualizuje⁸. Zakłada raczej zobrazowanie większego fragmentu rzeczywistości, bogatego w szczegóły i oddziałującego na wyobraźnię⁹. Nowością jest wizja, stworzona na podstawie nieznanymi czytelnikowi detali, których wiarygodność nie budzi jednak wątpliwości. Ujęta w większą objętościowo formę wypowiedzi (artykuł, reportaż), bliska jest sprawozdaniu z autorskich obserwacji różnorodnych zjawisk życia społecznego. Nie charakteryzuje się również bezpośrednią aktualnością, właściwą informacji, gdyż odwołuje się do wielu faktów i stanowi ich oryginalne zestawienie.

Funkcjonalność tekstów informacyjnych wynika z dającej się łatwo odczytać intencji autora. Relacjonowanie jego indywidualnych doświadczeń niewątpliwie stanowi cel pierwszoplanowy, choć nie jedyny. Temat, tok narracji, leksyka, pojawiające się niekiedy sformułowania oceniające mogą wpływać na czytelnika, budząc jego ciekawość, chęć dokładniejszego poznania opisanych miejsc, ludzi, wydarzeń. Nie jest to jednak bezpośrednie oddziaływanie perswazyjne, zachęcające na przykład do polemiki. Również ostateczną interpretację znaczenia prezentowanych faktów autor pozostawia odbiorcy, co zachęca do ich przemyślenia i przyswojenia. Jak można

⁸ Por. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków 1999, s. 201.

⁹ E. Wnuk-Lipińska uznaje za reportaż o znacznej wartości poznawczej „[...] taki zbiór informacji i opinii o obserwowanej przez reportera rzeczywistości, na podstawie którego czytelnik może wyrobić sobie w miarę całościowy pogląd na daną rzeczywistość. Rzeczywistością tą może być np. jakieś wielkie społeczeństwo, mała grupa społeczna, czy też jakaś określona dziedzina ludzkiej aktywności. Warunkiem podstawowym wartości reportażu jest rzetelny i wyczerpujący obraz sprawy relacjonowanej przez autora” (e a d e m, *Spoleczne funkcje reportażu*, Warszawa 1974, s. 7).

przypuszczać, większość czytelników po raz pierwszy zapoznaje się z zagadnieniem w trakcie lektury, narrator staje się więc swoistym przewodnikiem po nowym świecie. Nie demonstrowa jednak przewagi znawcy tematu, relację z odbiorcą nawiązując raczej jako próbę porozumienia, wspólnej podróży w nieznaną. W ten sposób zmniejszony zostaje dystans charakterystyczny dla kontaktu między publicystą a adresatem¹⁰ jego tekstu.

Wymienione wyżej pojęcia autora i narratora, a także osoby, z punktu widzenia której prowadzona jest narracja (w przypadku reportażu – reportera) oraz podmiotu autorskiego nie są tożsame¹¹. Jednak dla czytelnika sytuacja komunikacyjna jest zdecydowanie prostsza – to dziennikarz i pisarz Andrzej Szczypiorski, posługując się określoną formą wypowiedzi językowej, za pośrednictwem prasy prezentuje swoje doświadczenia i refleksje. Przeżyczenie to może wpływać na ocenę wiarygodności faktów, o których jest mowa w tekstach, gdyż odbiorca odczytuje wypowiedzi jako asertoryczne, tj. formułowane z przekonaniem, autentyczne¹². Choć założenie „mówienia na serio” dotyczyć może wszystkich publikacji dziennikarskich Szczypiorskiego, szczególnie rolę odgrywa ono w analizie tekstów informacyjnych¹³.

1. Charakterystyka ogólna

Szczypiorski oprowadza czytelników po różnych miejscach: Wiedniu i Paryżu dziesięć lat po wojnie, Samarkandzie zagrożonej powodzią w 1964 r., Duszanbe, Portugalii, polskich Ziemiach Zachodnich. Opowiada o śmierci Mussoliniego, akcji ratowniczej w kopalni „Generał Zawadzki”, spotkaniu pisarzy pięciu kontynentów w Weimarze, problemach duńskiej kultury i życia społecznego. Wiele miejsca poświęca również portretom i wspomnieniom o znanych i mniej znanych postaciach: Władysławie Sikorskim, Tadeuszu Kotarbińskim, Alfredzie Rogalskim, Witoldzie Zglenickim, Janie Górskim, Klemensie Szaniawskim. Charakterystyki miejsc i zdarzeń autor

¹⁰ Adresat rozumiany jest w prezentowanej analizie jako odbiorca tekstu. Jego charakterystyka wynika z ogólnej wiedzy publicysty na temat kręgu czytelników danego pisma.

¹¹ Zob. np. uwagi J. Maziarskiego w: idem, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966, s. 163–168.

¹² *Ibidem*, s. 122–126.

¹³ Analizując problem asercji w reportażu, J. Maziarski wskazuje na typowe jej sygnały: przywoływanie nazwy gatunku w tekście, formułowane *expressis verbis* twierdzenie o prawdziwości relacji, towarzysząca reportażowi fotografia, elementy redakcyjne – podtytuł, miejsce publikacji, nazwisko autora, przypisy, dopiski (zob. *Anatomia reportażu*, s. 126–132). Ze względu na ich brak lub stosunkowo niewielką rolę w tekstach Szczypiorskiego problem oceny wiarygodności i wartości poznawczej w niniejszym artykule zostanie omówiony z uwzględnieniem innych aspektów.

uzupełnia ogólnymi refleksjami, w tekstach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych niekiedy wyraźnie przypominającymi oficjalną propagandę. Dzieli się również osobistymi odczuciami, relacjonuje przeżycia, myśli. Stanowią one krótki przerywnik w toku narracji, opartej na relacji faktograficznej oraz opisie wrażeń zmysłowych, głównie wzrokowych, wzbogaconej o literackie środki wyrazu: epitety, porównania, metafory, animizacje, powtórzenia. Nie należą one jednak do szczególnie skomplikowanych, co utrudniałoby odbiór tekstu, lecz nadają wypowiedziom walor plastyczności. Język tych tekstów, ze względu na swoją specyfikę, trudno jest więc uznać za typowy dla przekazu informacyjnego, choć nieuzasadnione byłoby twierdzenie, że cechuje się on narzucającą określony sposób lektury organizacją naddaną. Stanowi raczej przykład wypowiedzi starannej, w wielu fragmentach zbliżonej do literackiej.

Obecność podmiotu autorskiego w tekstach tej grupy wyraża się na trzy sposoby. Pierwszy to wspomniane środki językowe. Drugi to pojawiające się wypowiedzi krytyczno-oceniające, w tym przypadku pełniące szczególną funkcję. Są one bardzo ważnym elementem struktury – werystyczny opis faktów uzupełniają próbami określenia ich znaczenia, roli, jaką odgrywają w szerszej perspektywie społecznej. Przedstawianiu towarzyszą elementy interpretacyjne – ich związek jest na ogół ścisły dzięki dominancie tematycznej, która spaja w jedną całość np. opis wojskowej dzielnicy Paryża i pałacu Inwalidów, gdzie znajduje się grobowiec Napoleona Bonaparte, z rozważaniami nad kultem cesarza i oceną najnowszych filmów, prezentujących jego postać. Dzięki zaznaczeniu w ten sposób indywidualnej postawy, autor nadaje tekstom informacyjnym wyraźniejsze nacechowanie publicystyczne.

Wobec czytelnika podmiot manifestuje swoją obecność również w formach gramatycznych (czasowniki, zaimki). Szczypiorski posługuje się jednak nimi na ogół oszczędnie, zwykle w kontekście doznawanych emocji. Bardzo liczne fragmenty o charakterze opisowym usuwają jednak podmiot z pierwszego planu, pozwalając odbiorcy skupić się na poznawanej treści.

Struktura tekstów informacyjnych jest przejrzysta – można w nich precyzyjnie wskazać fragment początkowy (zwykle pierwszy akapit), część zasadniczą i zakończenie¹⁴. Autor, wprowadzając w temat, wykorzystuje jeden z dwóch sposobów budzenia zainteresowania: albo przedstawia wygląd dzielnicy, zabytku, krajobrazu itp., albo stawia tezę, której uzasadnienia można oczekiwać w toku narracji. O ile jednak w pierwszym przypadku pobudza raczej wyobraźnię czytelnika, odwołuje się do wrażeń zmysłowych, o tyle w drugim – oddziałuje na intelekt. Ten charakterystyczny dla

¹⁴ Dotyczy to samodzielnych tekstów oraz cyklu *Samarkanda zagrożona*. Fragment początkowy nie jest graficznie wyróżniany (z wyjątkiem *Notatek z podróży do Portugalii*), jak jest to obecnie przyjęte w odniesieniu do lików, ale zazwyczaj pełni w tekście podobną funkcję.

publicystyki zabieg jest jednak przede wszystkim pretekstem do zapoznania odbiorcy z faktami, często drobnymi, do których dotarł autor; nie mają one dostatecznej siły perswazyjnej, by istotnie wpływać na opinię czytelnika. Teza otwierająca również nie prowokuje do dyskusji.

Główna część tekstu zbudowana jest według zasady następstwa przestrzennego, chronologicznego lub logicznego – autor prowadzi czytelnika uliczkami francuskiej stolicy, zdaje sprawę z przebiegu spotkań literatów w Weimarze, podaje przykłady niezgodnego z prawdą wizerunku Mikołaja Kopernika w historiografii niemieckiej. Mimo różnorodności elementów, tworzony obraz jest spójny, a zazwyczaj wolny tok opowiadania pozwala śledzić jego konstruowanie w kolejnych akapitach, tak, by całość wizji wyłoniła się wraz z zakończeniem lektury.

Finalne partie tekstów zawierają najczęściej sformułowania o funkcji apelatywnej – przemyślenia problemu, podjęcia określonych działań, zapamiętania ważnych wydarzeń lub osób. Niejednokrotnie mają również wymowę propagandową. Powoduje ona niejednorodności stylistyczne, co może osłabiać perswazyjne oddziaływanie zakończenia i podkreślać walory poznawcze głównej części tekstu.

Nagłówki w omawianej grupie są jednolite pod względem formy gramatycznej (zawiadomienia), nierozbudowane i pełnią przede wszystkim funkcję informacyjną, tj. wskazują na temat (*Złote Ekran*y, *Ucieczka*, *Wspomnienie o Andrzeju Kijowskim*). Możliwość wzbudzenia przez nie zainteresowania tekstem jest niewielka, gdyż nie stanowią intelektualnego wyzwania dla czytelnika – nie nasuwają wątpliwości interpretacyjnych, brakuje w nich wyrazów nacechowanych (wyjątek: *Egzekucja*)¹⁵. Jedynie w nielicznych wykorzystana jest metafora („*Ulica Wielkiego Rozczarowania*”, *Przygoda zdrowego rozsądku*) lub kontrast (*Strip tease i Księgi Proroków*, *Duszanbe nie Paryż*), wskazuje się także formę wypowiedzi (*Z notatnika wiedeńskiego*, *Dziennik potopu*)¹⁶.

Teksty zaliczone do tej grupy zamieszczane były w prasie w latach 1955–1990.

Szczegółowa analiza wskazuje, że można podzielić je według kryterium tematycznego na dwie podgrupy: teksty poświęcone prezentacji miejsc i zdarzeń oraz portrety i wspomnienia o ludziach.

¹⁵ Na temat nagłówków zob. W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 248–253.

¹⁶ W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Szczypiorski stał się znany jako autor tekstów pisanych w konwencji codziennych notatek pisarza: *Z notatnika stanu wojennego*, Poznań 1989, *Z notatnika stanu rzeczy*, Poznań 1989, cykl felietonów we „Wprost” z lat 1995–1998. Teksty pisane dla „Wprost” Szczypiorski określił jako „polityczne notatki” (zob. *Twarz w twarz*, rozm. H. Zaworska, „Wprost” 1998, nr 43 [830], s. 120; por. J. S ma g ł o w s k i, *Czytanie Szczypiorskiego I*, <http://www.uw.krakow.pl/felieton/fel1.htm>).

1.1. Miejsca i zdarzenia

Opisując miejsca i zdarzenia, Szczypiorski korzysta przede wszystkim z formy reportażu¹⁷. Pozwala ona łączyć osobiste refleksje i wnioski z obserwacją fizycznej rzeczywistości, opowiadać i budować nieraz odległe skojarzenia, daje twórcy znaczną swobodę w kształtowaniu kompozycji i toku wypowiedzi. Czytelnik wraz z autorem przechadza się ulicami, ogląda budynki, sklepy, górskie i pustynne krajobrazy, zagląda do kin, uczestniczy w spotkaniach. Zebrane doświadczenia stają się pretekstem do rozważań na tematy kulturalne i społeczne, co znacząco modyfikuje perspektywę widzenia.

Podejście reportażowe ujawnia autorski zamiar opowiedzenia o faktach, odtworzenia procesu ich kształtowania się, ustalenia przyczyn i, choć rzadziej, przewidzenia skutków. Realizowany jest więc na gruncie sprawozdania¹⁸, którego najważniejszym wymogiem jest autentyczność, rozumiana jako zgodność treści z realnym desygnatem. Jednak, jak wskazują znawcy problematyki, ulega ona deformacjom, gdyż odbiorca nie ma do czynienia z faktem, a jedynie z mającym własną postać komunikatem na jego temat:

Inaczej [...] orzeka o kondycji społecznej na podstawie faktów przedstawionych w reportażu doświadczony dziennikarz, znający dodatkowo okoliczności towarzyszące powstaniu danego tekstu, ingerencje redaktorskie, cenzorskie itd., a inaczej przeciętny czytelnik, któremu dostępny jest tylko tekst relacji zamieszczony w codziennej gazecie¹⁹.

Świadomość owej „fałszującej transpozycji” zdaje się jednak przysługiwać raczej autorowi niż czytelnikowi. To nadawca świadomie dokonuje selekcji wielu zaobserwowanych zjawisk, podczas pisania niejednokrotnie odkrywa brak drugorzędnych, a jednak ważnych dla kompozycji, szczegółów, próbuje

¹⁷ Wśród tekstów zaliczonych do tej grupy znalazły się ponadto: eseje, artykuły informacyjne i felieton o charakterze sprawozdania. Ze względu na istnienie obszernej bibliografii dotyczącej reportażu i eseju (zob. np. bibliografie w: J. Maziarski, *Anatomia reportażu*; K. Wolny, *Reportaż – jak go napisać? Poradnik dla słuchaczy studiów dziennikarskich*, Rzeszów 1996) w dalszej części artykułu omówione zostaną jedynie te aspekty, które istotne są z punktu widzenia analizy tekstów informacyjnych.

¹⁸ Por. np.: W. Furman, A. Kaliszewski, K. Wolny-Zmorzyński, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000, s. 53; K. Koźniowski, *Wstęp* [do:] *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka, K. Koźniowski, Warszawa 1983, s. 7; J. Maziarski, *Reportaż – zarys problematyki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 1–2, s. 17; K. Wolny, *O poetyce współczesnego reportażu polskiego (1945–1985)*, Rzeszów 1991, s. 66–69; idem, *Reportaż – jak go napisać?*, s. 16.

¹⁹ A. Staniszewski, *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu*, Warszawa 1987, s. 9. Zob. też: E. Balcerzan, *W stronę genologii...*, s. 99–100; J. Rurawski, *O reportażu*, [w:] *Reportaż, wybór tekstów z teorii gatunku*, wybór i oprac. K. Wolny, Rzeszów 1992, s. 11; J. Żurek, *Reportaż*, ibidem, s. 78, K. Kąkolewski, *Wokół estetyki faktu*, ibidem, s. 90.

przeciwdziałać zacieraniu się wspomnień, szuka najlepszych językowych odpowiedników oglądanych zjawisk. Czytelnik natomiast ma do czynienia z końcowym efektem tego procesu. Sprawozdawczość tekstu sprzyja wrażeniu obecności w opisywanych miejscach, uczestniczenia w zdarzeniach. Dekodując kolejne sekwencje, odbiorca angażuje wyobraźnię i pamięć własnych doświadczeń; nie bierze pod uwagę, że wizja, z którą ma do czynienia, powstała jedynie ze słów.

Tej nieuniknionej, jakościowej zmianie towarzyszy ponadto czynnik dodatkowy, materialnie nieuchwytny:

Ważne jest także to, iż przekazywany w reportażu zbiór informacji o jakiejś rzeczywistości podlega subiektywnej interpretacji. Informacje dostarczone nam przez reportera przechodzą przez specyficzny filtr. Są nim cechy osobnicze i kontekst cech społecznych właściwych dla danego człowieka. Inaczej mówiąc, ważna jest osobowość reportażysty, a przede wszystkim jego stosunek do grup społecznych, jego grupowe identyfikacje i odniesienia. One to wpływają na dokonywaną przez niego ocenę rzeczywistości. Dlatego ważne jest to, jakiego wyboru dokona reportażysta w mnogości faktów, co przekaże czytelnikowi, w jakim stopniu jest w stanie ponieść intelektualne i moralne ryzyko wyboru wśród wielości możliwych sposobów patrzenia na świat²⁰.

Podobny „filtr” indywidualności obecny jest również w procesie odbioru – poznawane treści czytelnik musi wkomponować w dotychczasowy zasób swojej wiedzy, określić ich użyteczność i atrakcyjność. Ten sam tekst może więc mieć różną wartość dla różnych osób, a nawet zyskiwać inne znaczenie dla tego samego odbiorcy, jeśli lektura ponawiana jest po upływie jakiegoś czasu.

W tym kontekście autentyczność jako wyznacznik walorów poznawczych reportażu staje się zarówno obiektem zabiegów autora, jak i przedmiotem oceny czytelnika.

Niemal każdy tekst prasowy obciążony jest z natury wymogiem opisywania prawdy – wyjątki od tej reguły zazwyczaj sygnowane są nadtytułami (np. „Opowiadanie kryminalne”) lub nazwami rubryk (np. „Relaks”, gdzie „Fakty i Mity”) są na ogół rozpoznawane przez czytelników jako fikcyjne. Problem z identyfikacją może pojawić się jednak w przypadku celowo spreparowanych tekstów, publikowanych w prasie w związku z tradycją primaaprilisową.

²⁰ E. Wnuk-Lipińska, *Spoleczne funkcje...*, s. 3.

²¹ Materiały literackie i publikowane w pismach skandalizujących (np. „Skandale”, „Fakty i Mity”) są na ogół rozpoznawane przez czytelników jako fikcyjne. Problem z identyfikacją może pojawić się jednak w przypadku celowo spreparowanych tekstów, publikowanych w prasie w związku z tradycją primaaprilisową.

W reportażach i – w mniejszym stopniu – innych tekstach tej grupy wiarygodność i wartość poznawczą wyznaczają łatwo weryfikowalne informacje:

W kinie „Forum” odbyła się niedawno premiera filmu „Ostatni akt”, który stał się wielkim politycznym i artystycznym wydarzeniem w całej zachodniej Europie. [*Z notatnika wiedeńskiego*, s. 1]

[...] samo miasto młode, zaledwie czterdzieści lat, zwało się przedtem Stalinabad, obecnie przywrócono nazwę wsi muzułmańskiej, która kiedyś miała tu swe grunty. [*Duszanbe nie Paryż*, s. 3]

Za najciekawszą indywidualność telewizyjną roku ubiegłego jury uznało red. Bartosza Janiszewskiego. [*Złote Ekran*]

Jest ich jednak niewiele – przeważają informacje, których prawdziwość czytelnik mógłby sprawdzić, ale wymagałoby to niejednokrotnie znacznego wysiłku, na przykład podjęcia podróży zagranicznej, co w latach PRL nie zawsze było możliwe:

Wieczorem, kiedy woda zbliżała się do pasów startowych lotniska w Samarkandzie, wylądował tam samolot z Moskwy. Przybył wicepremier Związku Radzieckiego Nowikow. Miał w ręku małą walizeczkę [...]. I miał jeszcze coś ze sobą. Pełnomocnictwa Partii i rządu radzieckiego. Po raz drugi w historii tego kraju jeden człowiek otrzymał taką pełnię władzy. [*Dziennik potopu*, „Wszecchświat”, s. 88]

Południe to rozległy obszar, bardzo słabo załudniony. Za Setubałem w kierunku Lagos i Faro rozciąga się królestwo wielkich landlordów, latyfundiów portugalskich bogaczy ziemskich, którzy tę ziemię już dawno pozostawili na łup słonecznego żaru i ruchomych piasków. [*Notatki z podróży do Portugalii*]

Można przejść wszystkie komnaty wszystkich zamków królów duńskich i nie znajdzie się ani śladu luksusu. Pocielane ściany, łoża bez ozdób, skrzynie okute przez kowala, a nie przez artystę nagie podłogi z desek. Ani jednego marmuru, ani jednej rzeźby, ani jednego dywanu. Nie było tutaj żyrandoli, smolne łuczywo płonęło w żelaznej obryczy. Nie było tutaj atlasów, adamaszku, brokatu. Skóry wilcze i niedźwiedzie chroniły ciała przed mrozem. Zaprawdę, w takich pałacach mógł mieszkać tylko duński chłopski król. [*Atlantycka koncepcja kultury*]

Język tych fragmentów ma nacechowanie neutralne lub w nieznacznym stopniu odbiega od języka komunikatów informacyjnych. Obecne są niewyszukane epitety, animizacje, powtórzenia, bardzo rzadko pojawiają się pytania retoryczne lub autoironiczne uwagi (np. „Stałbym pewnie do dziś na rua Aurea, gdyby nie pewien dystygowany lizbończyk, który ulitował się nad moim położeniem gamonia i ofiary losu [...]”), niekiedy także mowa niezależna. Ten sposób wypowiedzania się – spójny i konkretny – kieruje uwagę czytelnika na treść, budzi naturalną chęć poznania dalszego ciągu relacji. Możliwość niezrozumienia lub zrozumienia niewłaściwego, sprzecznego

z istotą informowania, zostaje zdecydowanie ograniczona, co sprzyja budowaniu przez odbiorcę wyrazistej wizji opisywanej rzeczywistości. Jest ona uznawana również za kompletną – pewnych szczegółów może brakować jedynie tym czytelnikom, którzy znają z doświadczenia prezentowane fakty. Dla nich jednak konfrontacja własnego i cudzego postrzegania świata ma wartość czynnika przywołującego wspomnienia, a w połączeniu z obecnymi w tekście ocenami – także kryterium poprawności interpretacyjnej zaobserwowanych zjawisk.

Funkcję poznawczą w szczególny sposób pełnią te fragmenty, w których autor opisuje realistyczne zjawiska językiem silnie zmetaforyzowanym. Werbalizuje w ten sposób własne odczucia, towarzyszące oglądaniu. Lektura wymaga od czytelnika jednoczesnego zaangażowania intelektu i wyobraźni, kojarzenia i empatii, dzięki czemu pamięć uzyskanej wiedzy jest głębsza. Sugestywność sformułowań sprawia, że trudno jest poddawać w wątpliwość fakty, których dotyczą:

W nocy Pola Elizejskie są rzeką czerwoną, w dzień są wyspą błękitną. W nocy urok tej ulicy działa na człowieka jak urok starannie pielęgnowanego ogrodu, w dzień jak urok szumiącego, olbrzymiego lasu. Jest to ulica barw i zapachów, których harmonia nie ma sobie równej na całej planecie. Zapachy mają tutaj swój kolor, a barwy swoją woń. Jest to ulica, która drażni zmysły, więzi je, trzyma w nieustannym napięciu. Pola Elizejskie są jak miłość – wspaniałe i męczące. [*Spacer y paryskie* (1), s. 3]

Bd Raspail jest nieobliczalnie kapryśny. Z ciszy klasztorów i bezlistnych drzew wpada nagle w hulaśliwy, rwący nurt Mountparnase' u. Jest to chwila, w której średniowiecze zderza się z nowoczesnością, bachowska fuga rozcięta przez pół synkopą obłąkanego jazzu. Na jezdniach tłoczą się samochody. W głębokich wnętrzach wystaw – strugi jedwabiu i angielskiej wełny, butelki Veuve Cliquot, popelinowe gorsy koszul. W kawiarniach trzepoczą się, hulaśliwy tłum jak plactwo na wyraju. [*Ulica Wielkiego Rozczarowania*”, s. 1]

Nagromadzenie środków stylistycznych może jednak stanowić barierę w zrozumieniu tekstu; przeciwdziała temu na ogół konsekwentne skupianie przez autora w bliskim sąsiedztwie wypowiedzeń o konkretnym i metaforycznym znaczeniu („Oczy atakowane są nieustannie przez żywiol barw i kształtów. Zmęczone powieki wiotczeją. Po latach, kiedy źrenica wspomnień wyczaruje z pamięci obraz Pól Elizejskich pod powiekami rozprysną się kłujące kształty światła”). Większość użytych przenieśni zaczerpnięta została z potocznej odmiany języka, ich metaforyczny charakter nie jest już silnie wyuczwalny, co wzmaga wrażenie całkowitej zrozumiałości tekstu.

Typowym sposobem budowania wiarygodności przekazu wobec odbiorcy jest akcentowanie obecności podmiotu w formach czasowników i zaimków. Odgrywa on w reportażach Szczypiorskiego większą rolę niż w esejach. Pozwala nie tylko na informowanie o czynnościach i stanach (np.: „Prze-glądając program tego kina, natknąłem się [...]”, „Wyłądowałem w Lizbonie

bez wizy”, „Ładuję mnie do mikrobusu [...]”), ale i na kreowanie świata własnych doznań, możliwych jedynie w konkretnych, opisywanych okolicznościach. Podmiot dzieli się przeżyciami z czytelnikiem, dopuszcza go do tajemnicy, która pozostałaby nieznaną, gdyby nie zaistnienie tekstu. Tworzy się relacja: osoba doświadczaćca – powiernik, a specyfika tej więzi sprawia, że relacjonowanym wrażeniom przypisany zostaje walor autentyczności. Przekonanie to może zadecydować również o ocenie realności fizycznego otoczenia, w jakim znalazł się autor. Czytelnik wierzy, że musi mieć ono opisywaną postać:

Na ścianie w głębi, w złocistych, łękich ramach – trzy portrety. Spoglądam na te portrety i doznaję niezwykłego uczucia. Oto zanurzam się nagle w trochę nierzeczywisty świat. Zbliżam się do ściany i oto jestem w kruchych wymiarach bajki, którą zrodziła szaleńcza, czysta i naiwna miłość. [...] Trzy portrety. Pierwszy jest najbardziej wyrazisty, wisi najbliżej okien [...] Poniżej napis: „Johannes III Sobieski. Rex Poloniae”. [...] Spoglądam nieco w prawo i oto spotykam znajomy profil. Przed wojną ten sam profil, wąsały i dziadowski wisiał nad czarną tablicą szkolną. Tutaj w małej, wiedeńskiej restauracji w roku 1955 spotkanie z portretem „komendanta” wydaje mi się czymś nierzeczywistym. [...] Ale oto i trzeci portret. [...] Podpis objaśnia: „Prezydent Krajowej Rady Narodowej – Bolesław Bierut”. [*Z notatnika wiedeńskiego*, s. 1]

Reportażowa opowieść o miejscach i zdarzeniach wzbogacona jest przez Szczypiorskiego refleksjami krytycznymi. Nadają one tekstom szerszą perspektywę – dotyczą problemów społecznych, etycznych, kulturalnych, odzwierciedlają zjawiska życia publicznego. Podobnie jak opis zastanej rzeczywistości stanowią dokument swego czasu.

We fragmentach tych dystans pomiędzy narratorem a czytelnikiem ulega zwielokrotnieniu. Tworzy się kolejny typ relacji: znawca – uczeń. Jednak wrażenie nierównorzędności partnerów nie wynika jedynie z przewagi wiedzy, jaką dysponuje autor, obcujący na przykład z produktami kultury, niedostępnymi dla polskiego odbiorcy. Ważna staje się również wymowa treści – negatywne opinie często wydają się nadmiernie radykalne, szczególnie, gdy łączą się z propagandowym nacechowaniem niektórych sformułowań:

Nie ma mowy o jakiegokolwiek rozsądnej dyskusji z tym człowiekiem [kierowcą taksówki – przyp. M. W.]. Jest to terrorysta, który sądzi, że jest demokratą. Wszelkie odwoływanie się do tradycji demokratycznych w najszerszym rozumieniu tego pojęcia – od lewa do prawa – uważa za burżujski podstęp. Komunistów portugalskich, którzy usiłują nawoływać do poszanowania takich zasad, kierowca traktuje jak członków pravicowego establishmentu. [*Notatki z podróży do Portugalii*]

Opuszczając pałac Inwalidów, byłem bogatszy o jedno głębokie przeżycie, a równocześnie opowany myślą, która sprawia radość.

U podstaw wszystkich poczynań burżuazji zawsze leżały tendencje zaborcze i agresywne. Te tendencje były i są podstawowym warunkiem istnienia tej klasy. Jednakże zaborczość

młodzieńcza, przepojona wiarą w zwycięstwo, opromieniona entuzjazmem i bohaterstwem nie da się porównać z zaborczością starców, którzy pozbawieni są fantazji, odwagi i zdrowego rozsądku. Pałac Inwalidów – niegdyś gniazdo orłów ogarniających struchlałą Europę feudalizmu – dzisiaj jest już tylko rozgdanym kurnikiem. [*Mity napoleońskie*]

Nie ma ich wiele, przeważają refleksje służące lepszemu zrozumieniu przez czytelnika opisywanych zjawisk, ukazujące je w związkach historycznych, geograficznych, politycznych. Jednak ich obecność powoduje, że informacyjna funkcja reportażu, choć dominująca, nie może zostać uznana za wyłączną²². Czytelnik, napotykając bowiem na wyrażone *expressis verbis* subiektywne oceny, może łatwo zrekonstruować stanowisko autora. Już nie opiera się tylko na wrażeniu, jakie wzbudzał sposób opisywania miejsc i przebiegu wydarzeń – otrzymuje wyraźne wskazówki. Dzięki temu staje się bardziej otwarty na cudze opinie i może podlegać zabiegom perswazyjnym, wpływowi wniosków publicysty. Taka konstrukcja sprawia, że teksty realizują jednocześnie dwa odmienne typy relacji reportażowej – reportażu informacyjnego i problemowego:

W pierwszym z nich jest zarejestrowana rzeczywistość, przeżyta autentycznie przez reportera [...] w reportażach tego typu dominuje często opis trampowski, w którym nacisk położony jest na elementy przygody i egzotyki. W reportażu problemowym fakty nie są opisane w sposób rejestrujący. Autor w tym przypadku jest reżyserem naszej wiedzy o faktach. Jego relacja jest próbą teoretycznej, intelektualnej interpretacji zjawisk zachodzących w opisywanym społeczeństwie²³.

Reportaże Szczypiorskiego trudno jest zakwalifikować do określonego typu gatunkowego. Stanowią formę pośrednią między szkicem środowiskowym a problemowym wyróżnionymi przez J. Maziarskiego²⁴, są bliskie reportażom fabularnym charakteryzowanym przez K. Wolnego, lecz nie ujmują fabuły „[...] w formie scen o napięciu dramatycznym, w kontrastach, paralelach, itp.”²⁵, znaleźć w nich można ślady postawy interpretującej oraz polemicznej lub refleksyjnej, o których pisała H. Małgowska²⁶. Niektóre zawierają obszerne fragmenty recenzyjne. Hybrydyzacja ta wynika prawdopodobnie

²² Zdaniem J. Maziarskiego, reportaże nie mogłyby dostarczać wyłącznie prostej informacji, gdyż w wielu brakują podstawowych danych, wyznaczonych w informacji pytaniami: kto?, co?, gdzie?, kiedy?, logika związków przyczynowo-skutkowych jest niedostateczna, a prezentowane fakty ujęte są jednostkowo, w odmiennym zakresie tematycznym i stopniu uogólnienia niż ma to miejsce w informacji (zob. idem, *Anatomia reportażu*, s. 30–31). Autor określa funkcję reportażu jako „sprawozdanie przez obserwatora o wydarzeniach, sytuacjach, ludziach” (*ibidem*, s. 32).

²³ E. Wnuk-Lipińska, *Spoleczne funkcje...*, s. 4.

²⁴ Zob. typologię reportażu autorstwa J. Maziarskiego w: *Anatomia reportażu*, s. 91–101.

²⁵ K. Wolny, *Reportaż – jak go napisać?*, s. 39.

²⁶ H. M. Małgowska, *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, [w:] *Reportaż, wybór tekstów...*, s. 152–162.

z dążenia do połączenia w jednym tekście autorskiej postawy opisowo-reportażowej i refleksyjno-eseistycznej.

Krytyczny ogląd świata, uwzględniający przede wszystkim perspektywę społeczną, jeszcze wyraźniej widoczny jest w esejach.

Ta forma wypowiedzi wymaga, często już we wstępnej fazie lektury, rozstrzygnięcia co do stopnia wiarygodności zawartych w niej twierdzeń. Pierwszą wskazówką może być nazwisko autora, drugą – nagromadzenie w tekście informacji, które zostaną poddane przez odbiorcę łatwej weryfikacji, dzięki jego własnym doświadczeniom czytelniczym, podróznym, zawodowym itp. Jeśli przesłanki te sprzyjają budzeniu zaufania do treści – wartość poznawcza eseju będzie wysoka, gdyż z reguły zawiera on odwołania do wielu różnorodnych faktów, wokół których autor snuje refleksje²⁷. Jednak ze względu na brak precyzyjnych wskazówek co do źródeł prezentowanej wiedzy, trudno jest mówić o cechującej esej faktograficzności. Jest to raczej zespół ogólnych twierdzeń, które dopiero mogą zostać uznane przez odbiorcę za zgodne z prawdą i warte przyswojenia.

W tekstach Andrzeja Szczypiorskiego ważną rolę pod tym względem odgrywa konstrukcja. Jest ona spójna, oparta na przemienności tez i wniosków szczegółowych, konsekwentnie prowadzących do konkluzji. Nie naśladuje jednak linearnej logiki artykułu (teza – argumenty – wniosek), gdyż fragment początkowy sygnalizuje jedynie pretekst rozważań, zaś wzajemne powiązanie poszczególnych części eseju staje się czytelne dopiero po zakończeniu lektury. Powstająca w efekcie intelektualna koncepcja widzenia i oceny rzeczywistości wydaje się odbiorcy na tyle przekonująca, że nie odczuwa on już konieczności sprawdzania wybranych informacji w innych źródłach. Zwłaszcza że są one najczęściej ukryte wśród ogólnych refleksji:

Liturgia protestancka odeszła do historii, protestanckie koncepcje religijne nie mają żadnego niemal znaczenia w tym kraju, gdzie większość kościołów zamieniono na publiczne biblioteki, ale tradycja purytańska pozostała. A raczej pozostał jej konwenans, jej margines, dość jednak szeroki, by wywołać rażące sprzeczności, pozornie niezrozumiałe i zaskakujące. [*Strip tease i Księgi Proroków*, s. 19]

Wyraźnie uporządkowany tok rozważań można interpretować jako przejaw charakterystycznej dla eseju dialogowości²⁸, jednak specyficznie

²⁷ Zob.: W. Głowała, *Próba teorii eseju literackiego*, [w:] *Genologia polska. Wybór tekstów*, wybór, oprac. i wstęp E. Miodońska-Brooks, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1983, s. 477–495; M. P. Markowski, *Cztery uwagi o eseju*, [w:] *Polski esej. Studia*, red. M. Wyka, Kraków 1991, s. 171–178; I. Sikora, *Źródła eseju*, „Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 3, s. 93–103.

²⁸ Por. rozważania na temat dialogowości eseju w: *Antologia polskiego eseju literackiego w opracowaniu szkolnym*, wybór, wstęp i objaśn. M. Krakowiak, oprac. dydaktyczne K. Heska-Kwaśniewicz, B. Zeler, Katowice 1998, s. 19–20; E. Bienkowska, *Sztuka eseju*, „Znak” 1976, nr 1, s. 101–107.

pojmwanej. Nie polega ona bowiem na angażowaniu czytelnika w skomplikowany proces śledzenia asocjacyjnego i niesystemowego wywodu²⁹ lub/oraz otwartości kompozycji. Jest raczej wyrazem starań autora, dającego wykład na temat przeszłości i jej konsekwencji dla współczesności, ale objaśniającego skomplikowane procesy bez oznak dystansowania się wobec odbiorcy. Dialogowa otwartość polega w tym przypadku na ukierunkowaniu na adresata – dbałości, by ogólnikowe informacje, zawarte w tekście, tworzyły spójny i sprawiający wrażenie wyczerpującego obraz świata. Jednak zabieg ten stanowi równocześnie barierę dla rzeczywistego dialogu. Odbiorca bowiem zapoznaje się z dobrze przemyślaną koncepcją, w której trudno jest znaleźć pretekst dla polemiki. Nie napotyka na wątpliwości, nieudane próby rozstrzygnięć, niedokończone wątki myślowe; nawet pojawiające się niekiedy w toku rozważań pytania służą jedynie wprowadzaniu nowego aspektu zagadnienia. Autor, pisząc dla czytelnika, nie stwarza mu możliwości przekształcenia faktycznego monologu w dialog.

Nie ułatwia tego również brak (nawet w formach gramatycznych) ekspozycji podmiotu – w eseistycznych rozważaniach Szczypiorskiego widoczny jest niemal wyłącznie omawiany problem.

Uniwersalna perspektywa autorskiej analizy sprawia, że w tekstach nie ma informacji na temat pojedynczych, izolowanych faktów; dominuje opis procesów ujętych na tle historycznym lub zdarzeń trwających w dłuższym czasie. Znaczenia esejów nie wyznacza więc ich bieżąca aktualność, lecz waga podjętego tematu – miejsce i rola kobiety w społeczeństwie duńskim oraz fenomen duńskiego rozwoju społecznego. Szczypiorski koncentruje się na tym, co niezwykle, pozornie trudne do zrozumienia:

Można być namiętnym entuzjastą strip-tease i można być namiętnym przeciwnikiem strip-tease. Jest to rzecz gustu, przyzwyczajęń, temperamentu i pojęć obyczajowych. Istnieje jednak na świecie strip-tease obwarowany rygiorem świętych praw. Ten pierwszy jest rozrywką, ten drugi jest dramatem. Ten pierwszy można oglądać w wielu kabaretach i nocnych lokalach Paryża, ten drugi można zobaczyć tylko w Kopenhadze. [*Strip tease i Księgi Proroków*, s. 18]

Różnice między miastem a wsią sprowadzają się dzisiaj do terminologii. Ten zbawienny dla rozwoju narodu proces jest wynikiem jednego w swoim rodzaju fenomenu gospodarczego w kapitalistycznej Europie, gdyż jeden jest tylko kraj na tym świecie, który dzięki sprzyjającemu układowi stosunków rynkowych mógł z rolnictwa, bez zaplecza przemysłu, uczynić oręż radykalnych przemian gospodarczych. Eksperyment ten jest praktycznie biorąc niemożliwy do powtórzenia i do naśladowania. Nigdy bowiem nie powtórzy się moment historyczny, w którym małe i ubogi kraik będzie mógł wykorzystywać żywiołowy rozwój przemysłu wielkiego kraju, by stać się jego niezbędnym i monopolistycznym żywicielem. [*Atlantycka koncepcja kultury*]

²⁹ Zob. W. Głowala, *op. cit.*, s. 483–485.

Wyjaśnienia autora mogą być dla czytelnika cennymi informacjami, są szczegółowe i logicznie uporządkowane, co wzbogaca ich wartość poznawczą. Dodatkowym czynnikiem oddziałującym na odbiorcę jest nadane niektórym fragmentom nacechowanie ironiczne („Przepis Ministerstwa Oświecenia mówi [...] wyraźnie, że diabeł ma prawo rozbierać kobietę tylko do ściśle określonych granic. Frywolni Latynowie i Słowianie mogą iść do domu. Niczego ciekawego tutaj nie zobaczą”). Podmiot podkreśla w ten sposób swój dystans wobec opisywanych zjawisk, co może wywołać analogiczną reakcję czytelnika. Jednak taki chwyt stosowany jest przez Szczypiorskiego bardzo oszczędnie – w całym tekście dominuje postawa „serio”, objaśniająca.⁴

Te dwa sposoby komentowania rzeczywistości decydują o wymowie zakończeń esejów. Najważniejszą funkcją tej części tekstu jest podsumowanie rozważań, krótkie sformułowanie wniosku zapadającego w pamięć czytelnika³⁰. Nadając mu lekki rys ironiczny, autor sygnalizuje własną ocenę przedstawionego problemu. Odbiorca nie ma wątpliwości, że jest ona krytyczna, choć nie jednoznacznie negatywna, można ją ponadto wpisać w obowiązujący ówczesnie schemat publicznego wypowiedzania się na temat państw kapitalistycznych. W ten sposób analizowana kwestia zostaje nacechowana jako zjawisko obce polskiemu społeczeństwu, świadczące o niebezpieczeństwie kryjącym się w innej niż socjalistyczna organizacji stosunków społecznych:

Kobieta zamężna jest w Danii postacią szczególną [...] Chodzi bowiem o to, aby mężatka całym swoim istnieniem przeczyła koncepcji o diabelskim pochodzeniu kobiety [...] Dzięki temu małżeństwo staje się formą ekspiacji za okres panieństwa, przy czym grzechy nie interesują nikogo a pokuta budzi powszechną aprobatę i stanowi rękojmię zachowania ładu społecznego. Dzięki temu wreszcie nowoczesny układ stosunków nie narusza ducha tradycji i można ze spokojnym sumieniem czytać Biblię w tym świecie elektrycznych lodówek, niezawodnych telewizorów i bezszelestnych odkurzaczy. [*Strip tease i Księgi Proroków*, s. 19]

Burżuazja w sensie ogólnym przeciwstawia się technicznej koncepcji życia. Chroni ją wielki organizm miejski Kopenhagi, chroni ją tradycja intelektualna, a przede wszystkim czynności społeczne, jakie jej przypadają w udziale. Wydając na łup amerykańskiemu prowincję duńską, a także przedmieścia wielkiej metropolii, burżuazja zamyka się w bastionach swej społecznej, klasowej funkcji istnienia. Nie ma bowiem bardziej błogosławionego obszaru dla tradycjonalizmu jak obszar, na którym wykonuje się władzę, w którym rozgrywają się dramaty r z a d z e n i a. [*Atlantycka koncepcja kultury*]

³⁰ Ta cecha esejów Szczypiorskiego wyróżnia je na tle teorii genologicznej, przypisującej esejowi kompozycję otwartą, dążenie do stawiania problemów i pytań, lecz nie do rozstrzygnięć (zob. np.: *Antologia polskiego esaju...*, s. 18–19; W. Furmani in., *op. cit.*, s. 95).

Bardziej typowe dla formy wypowiedzi niż w przypadku esejów są zakończenia artykułów³¹. Szczypiorski nie pozostawia czytelnikowi żadnej swobody interpretacji – używa jednoznacznych ocen („Temu dziełu [przekazaniu prawdy o walce o Polskę następnym pokoleniom – przyp. M. W.] służyło spotkanie pisarzy i działaczy ZBOWiD na szlakach walk partyzanckich Kielecczyny”), apeluje („A więc oddajmy niski ukłon pionierom Ziemi Zachodnich!”), podsumowuje („Przecież oni [niemieccy artyści – przyp. M. W.] są dzisiaj sumieniem niemieckiej demokracji, a demokracja niemiecka jest sumieniem i szansą narodu”). W podobny sposób konstruowany jest cały korpus tekstów – odbiorca jest jedynie informowany o wydarzeniach i opinii autora na ich temat, sposób prezentowania faktów tworzy znaczny dystans, nie zachęca do dyskusji czy nawet wyrażenia własnego zdania przez czytelnika. Z tego względu artykuły można uznać za najpełniej w omawianej grupie tekstów realizujące funkcję informacyjną – odbiorca pozostaje jedynie adresatem wypowiedzi.

Wrażenie istnienia dystansu między autorem i czytelnikiem wzmacnia również forma 1. osoby l. mn. używana przez narratora. W tekście pojawiają się wskazówki, kto tworzy grupę uczestników spotkań – potencjalny odbiorca pozostaje poza ich kręgiem. „My” nie pełni tu zatem funkcji integrującej zainteresowanego tematem czytelnika i piszącego o nim autora, ale nie jest to konieczne, gdyż artykuły nie mają charakteru perswazyjnego. W jednym przypadku (*Na szlakach walk Kielecczyny*) dostrzec można postulatywne nacechowanie niektórych wypowiedzi, lecz ich adresatem są polscy pisarze pamiętający czasy wojny, a nie ogół czytelników³².

Sposób prezentacji miejsc i przebiegu zdarzeń w tekstach Szczypiorskiego sprzyja intelektualnemu i (rzadziej) emocjonalnemu zaangażowaniu czytelnika, niektóre fragmenty czy wyjątkowo celne sformułowania łatwo zapadają w pamięć. Bogata poznawczo treść, komunikatywność, atrakcyjność tematyczna sprawiają, że są to wartościowe materiały dziennikarskie, choć niekiedy miejsce ich publikacji może budzić wątpliwości co do kręgu potencjalnych odbiorców³³.

³¹ Są to artykuły sprawozdawcze, dotyczące oficjalnych spotkań, w których uczestniczył Andrzej Szczypiorski, oraz artykuł okolicznościowy, związany z 25-leciem wyzwolenia Ziemi Zachodnich.

³² Przytoczone powyżej zakończenie tekstu *Powrót na Zachód* („A więc oddajmy niski ukłon...”) zawiera jako jedyne zdanie w całym artykule formę liczby mnogiej.

³³ Np. prawie niezmienny tekst o powodzi w dolinie Zerawszanu wydrukowały „Wszelświat” i „Życie Warszawy”, zaś prezentujące ogólny obraz kraju *Notatki z podróży do Portugalii* ukazały się w „Literaturze”.

1.2. Portrety i wspomnienia

Wśród jedenastu tekstów³⁴ poświęconych zarówno postaciom z odległej przeszłości, jak i współczesnym Szczypiorskiemu tylko jeden prezentuje obcokrajowca – Benito Mussoliniego. Pozostałe przypominają czytelnikom życie i działalność znanych Polaków lub są osobistym hołdem autora dla bliskich zmarłych, również należących do kręgu osób publicznych.

Szcypiorski przedstawia ludzi, łącząc elementy charakterystyki, biografii, sylwetki³⁵, szkicu, a nawet reportażu. Oryginalność każdego ujęcia wyznaczana jest jednak niepowtarzalnością losów i osobowości oraz indywidualną perspektywą widzenia autora, który poddaje ocenie motywy i skutki działań bohatera, analizując je na tle historycznym. Określenie „portret” nie oznacza w tym przypadku realizacji gatunku literackiego³⁶, lecz swobodną pod względem formalnym opowieść o człowieku.

Podobnie jak sylwetki, teksty te mają zazwyczaj charakter okolicznościowy – powstały w związku z rocznicą śmierci, obchodami kopernikańskimi, nasilaniem się zainteresowania pokoleniem literackich debiutantów czasu wojny. Nie oznaczają się jednak rozbudowaną faktografią wzorowaną na danych encyklopedycznych, lecz stanowią próbę spojrzenia na człowieka, jego środowisko, skłonności, pracę, osiągnięcia. Taki sposób przedstawiania ożywia postać i ułatwia zrozumienie jej postępowania. Tekst o bardziej oficjalnym charakterze sprzyjałby podtrzymywaniu dystansu, jaki odczuwa czytelnik wobec prezentowanej na łamach pisma powszechnie znanej i szanowanej osoby. Szczypiorski objaśnia i komentuje fakty, unikając jednak ironicznego czy choćby żartobliwego tonu, okazuje raczej autentyczne zainteresowanie:

Sikorski czuł się w ramach Front Morges na właściwym miejscu. Ten status dawał mu okazję do kolejnych mediacji, poszukiwania tego, co łączy, a nie tego, co dzieli. Głęboki i dramatyczny patriotyzm generała, który kochał Polskę ową nieszczęśliwą miłością odrąbanego, niedocenionego syna, manifestowała się najpełniej w poszukiwaniu drogi do błogosławionej jedności. Ten piękny i elegancki mężczyzna, wychowany w kulcie zdrowego rozsądku, zapewne najmniej romantyczny polityk ówczesnej Polski, zdawał się nie zauważać tego, co właśnie w romantyzmie naszym tkwiło korzeniami, a mianowicie społecznego rozdarcia narodu. [*Las generała*, s. 11]

Biografowie jego [Witolda Zglenickiego – przyp. M. W.] powiadają, że go zabiła praca i użeranie się bez końca z zajadłą konkurencją zachodnich kapitalistów, bezdusnością

³⁴ W grupie tej tekst o Mussolinim został podzielony na dwie części („Przekrój”, nr 778 i 779), po dwa teksty poświęcone są gen. Władysławowi Sikorskiemu i Janowi Górskiemu.

³⁵ Zob. W. Furmani in., *op. cit.*, s. 47–49.

³⁶ Zob.: *Filozofia portretu*, red. A. Nowicki, Lublin 1992; A. Zawadzki, *Gatunki nowoczesnego pisarstwa filozoficznego: dialog i portret*, „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 4, s. 39–62, szczególnie s. 49–62.

władz, awanturycznym środowiskiem. Nie ulega kwestii, że człowiek, który mógł się stać modelem literackim dla Balzaka, Dostojewskiego, Prusa i Londona – żywot miał nie tylko barwny, lecz również wyczerpujący. Ale myślę, że powaliła go przecież owa idea, która toczyła organizm przez całe życie. [*Bajeczna opowieść o złości i miłości*]

Charakterystyczne dla eseju ograniczenie lub brak informacji o źródłach, z których autor zaczerpnął wiadomości o postaci, sprzyja zachowaniu jednolitości tekstu. Cytaty pojawiają się bardzo rzadko, nieco częściej – konstrukcje mowy zależnej. Jedynie szkic o Tadeuszu Kotarbińskim pt. *Przygoda zdrowego rozsądku* zawiera liczne ślady rozmów Szczypiorskiego z profesorem, a nawet odautorskie komentarze („Przez wszystkie lata młodości, kiedyś dojrzewał, uczył się i wybierał własne ścieżki myślenia – nosiłem drzazgę w sercu”, „Pyta pan o krajobrazy?”, „Mam niebezpieczną skłonność poszukiwania syntezy. Podczas naszych rozmów – profesor Kotarbiński ostudzał moje zapęły w tym względzie. Ale kiedy w owej drożynie kamienistej, wiodącej do wiatraka, starałem się odnaleźć najpełniejszy wizerunek ojczyzny – nie protestowałem!”). W tym przypadku zachowanie czytelności tekstu jest trudne. Powstaje raczej wrażenie, jakby autor próbował sprostać wyzwaniu, którym jest rozmowa z Kotarbińskim, ale jej różnorodność tematyczna i wysoki poziom intelektualny umożliwiają jedynie sygnalizowanie niektórych, niedostatecznie powiązanych ze sobą, kwestii³⁷. Ten charakterystyczny dla eseju brak spójności podkreślają również uwagi odnoszące się do sytuacji spotkań z rozmówcą (malutki, jasny pokój w Pałacu Staszica, picie kawy) i wrażeń Szczypiorskiego („Kiedy Profesor mówi o nagrzonej słońcem drodze, odczuwam zrazu jakąś hiszpańskość tej wizji”). Pełnią one tę samą funkcję co analogiczne wypowiedzi narratora reportażu – wprowadzają czytelnika w świat, w którym spotkali się bohater i autor. Ma on wymiar współczesny, ale w tekście obecna jest również przeszłość w postaci otwierającego szkic fragmentu życiorysu i opowieści biograficznej o rodzinie Kotarbińskich. Powstająca w ten sposób oryginalna mozaika elementów zaczerpniętych z różnych form wypowiedzi wskazuje, jak wielowymiarowy może być dziennikarski portret i jak trudno jest oddać bogactwo osobowości człowieka.

Mniej skomplikowana konstrukcja pozostałych tekstów pozwala czytelnikowi swobodniej śledzić tworzenie obrazu postaci. W artykule *Prawda o Koperniku* zostaje on ograniczony jedynie do zarysu – Szczypiorski analizuje problem bardzo rozpowszechnionego w świadomości niemieckiej twierdzenia o niemieckim pochodzeniu astronoma. Informacji o samym uczoneym jest niewiele, ale ten aspekt jego biografii może być istotny dla czytelnika, gdyż zostaje omówiony w kontekście innej niż polska kultura.

³⁷ Wynika to prawdopodobnie z dokonanych przez autora dla potrzeb publikacji w „Polityce” skrótów obszerniejszego materiału.

Schemat artykułu uwidacznia także subiektywny punkt widzenia autora, formułującego w części końcowej postulat konkretnych działań. Takie ujęcie kieruje myślenie odbiorcy ku szerszej perspektywie: historii, polityki, propagandy, nie ogranicza jedynie do charakterystyki.

Szczypiorski informuje czytelnika o faktach bezpośrednio związanych z życiem postaci, ale zazwyczaj posługuje się omówieniem, unikając podawania nazwisk³⁸, stanowisk, dokładnych dat. Opowiada raczej o warunkach, które kształtowały człowieka³⁹, śledzi formowanie się osobowości, poglądów:

Miał swój szalony program, skalkulowany chłodno, matematycznie, bez ulegania wieszczym podszeptom poezji. Nie jechał do Cesarstwa, by je rozsądzić od wewnątrz, osłabić lub zniszczyć. Zamyśl jego nie był poetyczny, lecz inżynierski, awanturnictwo jego wywodziło się z Balzaka, pragnął tworzyć nową platformę walki niepodległościowej w oparciu o program zła, kont bankowych i wielkich manipulacji finansowych. [*Bajeczna opowieść o złości i miłości*]

Był to człowiek należący do stulecia dziewiętnastego. Jak olbrzymia większość jego rówieśników. Ukształtował się w świecie monarchii Franciszka Józefa, ułożonym i wolnym od burz, gdzie mogło się wydawać, iż nic nie zmienia układu stosunków na owym „najlepszym ze wszystkich możliwych światów”. [*Generał*, s. 11]

Czytelnik poznaje postać przez pryzmat jej świata, jest to jednak świat widziany oczami autora, jego wiarygodność wynika zatem z założenia, że rzetelność dziennikarska nakazuje Szczypiorskiemu dokładne sprawdzanie źródeł. Odbiorcy byłoby trudno zrobić to samodzielnie, gdyż informacje zawarte w tekście w większości stanowią efekt prawdopodobnie długiego badania wielu materiałów. Autor sięga po wiedzę z zakresu historii polityki, kultury, nauki, gospodarki, literatury, powołuje się na dokumenty, opracowania specjalistyczne i popularyzatorskie. Służą one jednak przede wszystkim uszczegółowieniu obrazu postaci, tworzonego za pomocą charakterystyki.

Prezentując osobę, Szczypiorski odnajduje w niej jakąś szczególną cechę, skłonność lub postawę, która ma wpływ na całe jej życie. U generała Sikorskiego jest to niezdecydowanie, u Zglenickiego – idealizm, u profesora Kotarbińskiego – nauczycielska mądrość i otwartość. Ten dominujący rys osobowości nie tylko tłumaczy działania, jest źródłem sukcesów lub przyczyną porażek, ale stanowi również najważniejszy punkt odniesienia dla oceny

³⁸ W niektórych przypadkach, np. nazwiska J. Piłsudskiego, mogło być to spowodowane wymogami cenzury i kontekstem (por.: „W sensie klasowym nie było istotnych różnic między Sikorskim i Piłsudskim”, „Wydaje się, że sam [Sikorski – przyp. M. W.] również przeżywał rozczarowanie i odszedł zmiechęcony [...] napiętnowany gwałtowną niechęcią rzeczywistego po 1926 r. szefa państwa i rządu” [*Los generała*, s. 10]).

³⁹ Szczypiorski przekonany był o głębokim wpływie warunków historycznych na życie każdego człowieka (por. rozważania nt. historii i moralności w: *Psychoterapia dla wszystkich*, rozm. H. Zaworska, „Literatura” 1989, nr 8 (83), s. 24–27).

postaci. Szczypiorski powołuje się na różnorodne fakty z biografii, ale rzadko sięga do życia prywatnego, czytelnik poznaje bowiem osobę publiczną i tylko ta sfera aktywności powinna podlegać jego osądowi. W trakcie lektury napotyka jednak często na opinie autora:

Był to człowiek ulepiony ze szlachetnych intencji, z wielkiej osobistej odwagi i dalekosiężnych planów politycznych. Ale jednocześnie był to człowiek pozbawiony pewnych cech, bez których mąż stanu w dramatycznych okolicznościach obejść się nie może. Brak było mianowicie Sikorskiemu bezwzględności w traktowaniu politycznych nieprzyjaciół, brak mu było konsekwencji, jeśli idzie o realizację własnego programu, brak mu było wreszcie umiejętności zawierania sojuszków, nie tylko w sensie pryncypialnym, ale także w sensie taktycznym. [*General*, s. 11]

Są one sugestywne, wsparte przywołanymi przykładami działań lub decyzji, trudne do odrzucenia czy zignorowania. We fragmentach tych funkcje poznawcza i perswazyjna ściśle się wiążą, co może sprawiać, że subiektywna ocena Szczypiorskiego zostanie zapamiętana jako integralny element informacji. Taki sposób wpływania na poglądy odbiorcy wydaje się najskuteczniejszy, gdyż ogranicza negatywne nastawienie wobec opinii jednoznacznych, nieobiektywnych.

Autor wzbogaca wypowiedzi również w określenia lub frazy, stanowiące przesłankę dla wnioskowania o postaci („Pojechał w dzikie ostepy Kaukazu, czym zadziwił swoje otoczenie. W Baku piastował tuzinkową funkcję w Urzędzie Probierczym, pomieszkiwał kątem...”, „Przez wszystkie te lata pracował mozolnie nad komentowanym przekładem «Organonu» Franciszka Bacona”) – aktywizuje to czytelnika do tworzenia z różnych szczegółów jej pełnego wizerunku. Obraz ten jest efektem sugestii Szczypiorskiego, jednak dzięki temu, że nie są one wyraźne, odbiorca może odnieść wrażenie, że dokonał syntezy samodzielnie. Stworzona na podstawie takich ocen opinia na temat postaci ma szansę zyskać trwałą akceptację czytelnika.

Szczególną rolę w lekturze analizowanych portretów i budowaniu obrazu postaci odgrywają dwa elementy struktury tekstu: początek i zakończenie. Szczypiorski akcentuje w nich swoją koncepcję widzenia osoby i znaczenia, jakie przypisuje jej działaniom: „Biografia Władysława Sikorskiego, wpisana w wydarzenia epoki, nabiera wymiaru tragicznego” – „Sikorski zmienił klimat uczuciowy dużej części społeczeństwa w dramatycznym okresie wyboru – i dzięki temu dobrze zasłużył się ojczyźnie”. Jednak powiela w ten sposób schemat: teza – wnioski, będący wyznacznikiem gatunkowym artykułu, tylko w jednej jego odmianie. Początek i zakończenie u Szczypiorskiego dopełniają się na zasadzie kontrastu – tekst otwiera myśl, która wraz z rozwijaniem tematu ulega zmianie, stając się nowym przesłaniem; w ten sposób tragiczny bohater przeradza się w autora dzieła społecznego pojednania, zaś zwyczajny życiorys człowieka okazuje się zapisem losów człowieka

„zdumiewającego”⁴⁰. W tekście *Prawda o Koperniku* zachodzi jednak pewna modyfikacja – teza, że Niemcy uznają polskiego astronoma za swego rodaka, zestawiona jest z wnioskiem – apelem o walkę z fałszowaniem historii; działania propagandowe i inicjatywy (budowa obserwatorium lub laboratorium badawczego – pomnika ku czci Kopernika), zgodnie z ideą Szczypiorskiego, mają doprowadzić do zastąpienia kłamstw prawdą. Wyrazistość ram tekstów jest nie tylko typowym dziennikarskim zabiegiem, służącym nakłonieniu czytelnika do lektury i sformułowaniu przesłania, które zapadnie mu w pamięć. Kontrastowe dopełnienie uzmysławia mu również powierchowość wielu popularnych sądów o znanych ludziach i nadaje większą moc postulatowi końcowemu; niektóre z nich mają nacechowanie patetyczne: „[...] człowiek ten potrafił okazać prawdziwy heroiczny patriotyzm, godny naśladowania przez każdego, komu droga jest Polska”, „Taki pomnik ku czci Mikołaja Kopernika stałby się trwałym, pożytecznym i patriotycznym hołdem, oddanym pamięci tego wielkiego Polaka i wielkiego rewolucjonisty nauki”.

Autorskie poszukiwanie klucza do zrozumienia postaci widoczne jest nie tylko w oryginalności ujęcia tekstu, ale także w jego stylistyce. O generale Sikorskim Szczypiorski pisze z powagą, dbałością o precyzję wywodu, literacką starannością. Rozbudowane zazwyczaj frazy zawierają spiętrzenie dopełniających się określeń („Był też gorącym rzecznikiem francuskich doświadczeń politycznych, owego liberalnego parlamentarizmu, owego republikanizmu upiękroszonego eleganckim gestem i słowem, krótko mówiąc – tej kapitalistycznej formacji społecznej, którą ukształtowali jednak nie bankierzy i wielcy przemysłowcy, lecz adwokaci, zawodowi parlamentarzyści i czytani miłośnicy kartezjańskiego racjonalizmu”). Dzięki temu czytelnik odnosi wrażenie, że problem został scharakteryzowany wyczerpująco, że autor uchwycił wszystkie istotne dla oceny szczegóły i nie przedstawia go jednostronnie. Często pojawiają się również metafory, niektóre brzmiące sztucznie: „[...] dzieje narodowe włożyły na ramiona generała brzemienie niezwykle ciężkie”, „Kraj [...] skamieniały ze zgrozy po strasznej zbrodni [...]”. Eseiistyczny charakter rozważań podkreślają zdania kończone wielokropkiem, oddające nie do końca wypowiedzianą, lecz ważną myśl. Nieliczne zdania wykrzyknikowe, wyrażające pozorne zaskoczenie lub podkreślające znaczenie wypowiedzi, i brak wypowiedzeń pytajnych wskazują jednak, że refleksyjność ta służy jedynie przedstawieniu autorskiego punktu widzenia w taki sposób, by został on zaakceptowany przez czytelnika. Wcześniej

⁴⁰ Prawidłowość tę dostrzec można również w tekście o T. Kotarbińskim, należy jednak uwzględnić, że teza początkowa (Kotarbiński jako postać szczególna) zawarta jest we fragmencie następującym po wyjątku z życiorysu i opowieści biograficznej o rodzinie. Tekst zamyka apel o zastanawianie się nad tym, co mówią ludzie wybitni i porzucenie okazywanego im bezmyślnego „nabożnego zachwyty”.

stworzona wizja i dokonana ocena postaci zyskują tylko kształt językowy, który sprzyjać będzie zrozumieniu i przyswojeniu informacji przez odbiorcę.

Portretując Witolda Zglenickiego, Szczypiorski posługuje się odmienną stylistyką. Wypowiedzi są zwykle rozbudowane, wielokrotnie złożone, ale liczne epitety i metafory – bliższe swobodnemu, potocznemu językowi: „[...] wyruszał z Warszawy biedny jak mysz kościelna, początkujący technik bez oparcia, na garnuszku równie ubogiego starszego brata, który gospodarzył na splachetku piachu gdzieś pod Serockiem”, „Dalićóg, nie sposób po latach z całą pewnością twierdzić, czy był bajecznie bogaty, czy dziadowsko biedny?! Miliony ciekły mu przez ręce, bo co zdobył – pchał w morze, wierząc nowe szyby [...]”. Jednak ten styl zachowany jest w części tekstu, opisującej wydarzenia z życia postaci, zarówno we fragmencie początkowym, jak i końcowym autor wypowiada się polszczyzną staranną, pozbawioną ozdobników. Wskazuje to na zamiar podkreślenia niezwykłości losów Zglenickiego, wstępna refleksja i podsumowanie zasług mają dla czytelnika przede wszystkim wartość informacyjną, stąd stylistyczna neutralność wypowiedzi.

W *Przygodzie zdrowego rozsądku* Szczypiorski wykorzystuje bardzo wiele cytatów⁴¹. Słowa Kotarbińskiego stanowią wobec siebie odrębne całości, wplecione w tok wywodu autora; zachowują własny styl i cechy charakterystyczne dla mówionej lub pisanej odmiany języka: „Proszę pana [...] niechże pan się wczyta w Prusa. Mam na myśli jego «Kroniki». Niepodobna przeciwstawić się zimie. Zima to zima. Cóż wówczas pozostaje? Ubierać się ciepło...”, „Urodziłem się dnia 31 marca 1886 roku w Warszawie, znajdującej się ówczesnie pod panowaniem caratu rosyjskiego. Mój ojciec był z zawodu malarzem i profesorem w szkołach sztuk plastycznych [...]”. Pozostałe fragmenty pełnią przede wszystkim funkcję komentarzy – często pojawiają się jednoznaczne stwierdzenia i wyraziste epitety („W poglądach etycznych profesora Kotarbińskiego uniwersalizm tych norm jest na pewno ahistoryczny [...], Język nasz jest bogaty i żywiołowy, ale często za mało konkretny”).

Stylistyka tekstu ujawnia w pewnej mierze stosunek autora do prezentowanej postaci, może więc odgrywać rolę czynnika wpływającego na opinię odbiorcy w dwóch aspektach. Czytelnik zaakceptuje lub odrzuci proponowaną ocenę zależnie od indywidualnego przekonania o stopniu atrakcyjności stylistycznej portretu oraz określi wagę tematu, kierując się poczuciem dystansu między autorem a postacią, który odzwierciedla się w ukształtowaniu wypowiedzi. Postawa Szczypiorskiego odczytana z tekstu (życziwe zainteresowanie, poważna refleksja, atencja) stanowi jeden z elementów decydujących

⁴¹ Część z nich wydrukowana została kursywą – Szczypiorski podkreśla w ten sposób ich znaczenie. Niektóre spośród nich są wyjątkami z tekstów profesora.

o sposobie odniesienia się czytelnika do lektury i poruszanej w niej problematyki.

Grupa tekstów wspomnieniowych również prezentuje postacie, ale ich charakterystyka i ocena mają bardziej osobisty ton. Autor pisze o ludziach, którzy wywarli istotny wpływ na jego życie (Alfred Rogalski, Jan Górski, Andrzej Kijowski, Klemens Szaniawski) i których pamięć należy ocalić, gdyż pozostawili po sobie coś cennego. Teksty te są wyrazem wdzięczności i uznania przede wszystkim dla życiowej postawy i bogatej osobowości, ale prezentują także niepowtarzalne relacje międzyludzkie.

Wspomnienia nie należą do najważniejszych form dziennikarstwa publicystycznego, odnotowują bowiem śmierć człowieka, którego poglądy lub czyny nie będą już miały bezpośredniego wpływu na życie innych. Przywołują przeszłość, opowiadają o często drobnych zdarzeniach z życia prywatnego, stwarza to jednak czytelnikom możliwość poznania osoby, zwykle z kręgów oficjalnych⁴², w zwyczajnych sytuacjach. Okazywane przez autora powaga, żal i szacunek decydują o znacznym dystansie, jaki tworzy się między odbiorcą tekstu a opisywaną postacią – tylko nieznacznie mogą zredukować go przytoczone anegdoty lub zabawne historyjki. Pełnią one funkcję charakteryzującą osobę i podkreślają wielkość straty, spowodowanej jej śmiercią. Czytelnik dzięki wspomnieniu współuczestniczy w więzi, która łączy obce mu osoby, dowiadyuje się, jak była kształtowana, co czyniło ją wyjątkową.

Wartość poznawcza wspomnień Szczypiorskiego wynika zarówno z nasylenia tekstów szczegółami biograficznymi, jak i z ich bardzo osobistego nacechowania. Autor opisuje okoliczności, w których poznał prezentowaną osobę lub wrażenie, jakie wywarło na nim pierwsze z nią spotkanie, przypomina świat i środowisko, które ukształtowały postać:

Kiedyś go poznał – miał niewiele ponad osiemnaście lat, kiedy zginął w sierpniu 1944 roku, osiągnął dwudziesty trzeci rok życia. Spędzaliśmy lata okupacji we trzech – on, Janek Górski i ja. [...] był to osobliwy czas. Świadomość nieustannego zagrożenia sprawiała, że żyło się wtedy pośpiesznie, łączywie czytając książki i dyskutując o nich drapieżnie. Śmierć, która krążyła wokół, potęgowała każde wrażenie... [Fredek]

[...] nie wziął po ojcu, bo nie mógł wziąć, ideałów socjalistycznych. Dom dzieciństwa był dość ekskluzywny, zamożny, daleko od siedzib ludu polskiego położony. Jan Górski musiał więc samotnie przebyć odległą drogę, by się na całe życie związać z ideałami wolności, równości i braterstwa. [Jan Górski (1929–1988)]

Szczypiorski prawie wcale nie wykorzystuje datowania, kreśli portret, umieszczając go raczej w przestrzeni niż w czasie. Informuje, kim była osoba, ale nie próbuje podsumowywać jej twórczych i zawodowych osiągnięć

⁴² Wspomnienie może również dotyczyć osoby mało znanej lub w ogóle nieznaney – taki tekst ma dla czytelnika wysoką wartość poznawczą.

– koncentruje się raczej na cechach charakteru i umysłu budzących jego uznanie. W tekście o Alfredzie Rogalskim poświęca wprawdzie kilka akapitów jego powieści *Daleka Północ*, której fragmenty „Polityka” opublikowała wraz ze wspomnieniem⁴³, ale i te rozważania służą raczej zaakcentowaniu artystycznej wrażliwości autora. Pisząc o zmarłych, Szczypiorski przedstawia czytelnikowi ludzi, którzy mogą zostać uznani za wzór postępowania wobec innych i wobec siebie samych:

Jest to [warunek oddziaływania intelektualistów na innych ludzi – przyp. M. W.] kwestia wierności dla zasad moralnych, jest to także szczególna wrażliwość serca, dyktowana poczuciem sprawiedliwości, godności ludzkiej, umiłowaniem człowieka i tęsknotą do prawdy. Te cechy osobowości znaczą chyba więcej niż tylko rozległa wiedza, kompetencja zawodowa czy intelektualna głębia. [Klemens Szaniawski]

Charakterystyka postaci nie ogranicza się jedynie do użycia epitetów (wybitny, rozumny, frapujący, staroświecki) i rozbudowanych określeń („W tym było jego chrześcijaństwo, bez żadnej ostentacji, pełne wewnętrznego skupienia, a zarazem najgłębiej przeżyte”, „Jego mądrość, nade wszystko zaś miłość do ludzi i do Polski sprawiły, że dyskretna, skupione milczenie, umiejętność słuchania innych czyniły go niemal zawsze człowiekiem pierwszym, wokół którego inni się gromadzili”). Szczypiorski dzieli się również własnymi odczuciami, wprowadza czytelnika w krąg osobistych doświadczeń, pisząc o wspólnej z Górkim służbie ministrantów w kościele oo. Kapucynów, pobycie w celi wraz z Kijowskim⁴⁴, wizycie w czasie wojny w salonie literackim Kazimierzowej Morawskiej razem z Rogalskim. Czyni to jednak wyjątkowo, nie eksponując własnej osoby i wykorzystując to wspomnienie jako jeszcze jeden element, składający się na charakterystykę osoby. Dla czytelnika wspólny świat autora i postaci pozostaje jednak obcy, ważniejszy jest portret – poznanie kogoś, kogo warto zapamiętać i co zachęci do szukania wiadomości na jego temat.

Obecność podmiotu w omawianych tekstach manifestuje się najwyraźniej w formach gramatycznych: „był moim przyjacielem”, „ostatni raz widzieliśmy się”, „uważałem się za jego mentora”, „wychodząc, już na progu, spytał mnie”. Kontekst, w jakim zostają użyte, wskazuje na bliską więź dwóch osób, a tym samym uzasadnia potrzebę i możliwość oficjalnego pożegnania

⁴³ W wydaniu książkowym, wraz ze wstępem autorstwa Szczypiorskiego, powieść ukazała się w 1970 r.

⁴⁴ Ze względu na prasowe ograniczenia cenzorskie, obowiązujące w 1985 r., fragment dotyczący aresztowania w związku z wprowadzeniem stanu wojennego ujęty jest ogólnikowo: „Jego obecność w scenerii, którą chciałoby się zapomnieć. Ciemna kłitka, lampy wygaszone. Tylko za oknem, w tumanie śniegu, pojękuje latarnia, jej światło omiata postać uzbrojonego mężczyzny w kożuchu. Szczękamy z zimna zębami, czujemy jeszcze w sobie ciepło domowej pościeli, jesteśmy nie gotowi na nowe wyzwanie losu” (*Wspomnienie o Andrzeju Kijowskim*).

przyjaciela na łamach prasy przez Andrzeja Szczypiorskiego. Żal z powodu śmierci nie jest jednak osobisty – dominuje myśl, jak wielką stratę ponosi społeczeństwo, wszyscy, którzy chcą działać dla jego dobra i dla których zmarły był wzorem. Jednoznacznie świadczą o tym również zakończenia tekstów, zawierające apel o naśladownictwo i kontynuację życiowego dzieła⁴⁵:

Jego obecność usuwała cienie. Teraz zrobiło się jeszcze ciemniej. Sprostać wyzwaniom czasu, tak jak On potrafił im sprostać. Zmierzać tą stromą ścieżką tam, dokąd On zmierzał. Winniśmy pozostać w trwałym przymierzu z pamięcią o Andrzeju Kijowskim, z jego ideałami, z jego dziełem pisarskim i obywatelskim. [*Wspomnienie o Andrzeju Kijowskim*]

Zostawił nam kontynuację tego zadania. Musimy podjąć to brzemię. Nie dla niego, lecz dla nas samych. Nauczył nas, jak to czynić należy. Niewielu ludzi, odchodząc – utrwaliło ślad swojej obecności tak wyraźnie i mocno w duchowej rzeczywistości swego czasu. [*Człowiek zasad nieugiętych*, s. 92]

Portrety i wspomnienia Szczypiorskiego pokazują ludzi w perspektywie ich pracy dla innych, poświęcenia ideałom, wierności zasadom współzycia społecznego. Intencja autora jest więc wyraźna – ukazać postać, której postawę i działania warto naśladować, gdyż jest to korzystne dla wszystkich. Jednak z punktu widzenia czytelnika spełnienie tych wymagań jest trudne, wymaga czasu, wysiłku, indywidualnych predyspozycji i sprzyjających okoliczności – w praktyce funkcja perswazyjna tych tekstów może zatem nie odegrać znaczącej roli. Wartość poznawcza pozwoli natomiast odbiorcy wzbogacić własną wiedzę o nietatwo dostępne informacje i zachęci do poszukiwań innych źródeł.

Teksty informacyjne Andrzeja Szczypiorskiego nie są lekturą wymagającą od czytelnika szczególnego wysiłku intelektualnego lub emocjonalnego zaangażowania, absorbują bardziej wyobraźnię i pamięć. Choć są realizacjami różnych form wypowiedzi dziennikarskiej, w tym także trudnych do jednoznacznej kwalifikacji gatunkowej, łączą w sobie dużą wartość poznawczą i intencję perswazyjną. Wiarygodność faktografii współtworzą dwa elementy: możliwość weryfikacji przez czytelnika i zaufanie, jakim obdarza on autora. Istotną rolę odgrywa także spójność prezentowanej wizji świata lub postaci, kreowana za pośrednictwem zrozumiałego języka, na ogół nieabsorbującego uwagi odbiorcy. Zamiar oddziaływania na poglądy i postawę czytelnika daje się zaś odczytać zarówno z konstrukcji wypowiedzi ekspozycyjnych podmiot,

⁴⁵ Zakończenie tekstu pl. *Fredek* („Nieznana jest data i miejsce śmierci Alfreda. Nie istnieje też jego grób...”) nie ma charakteru apelatywnego, jednak samo wspomnienie kreśli portret utalentowanego i wrażliwego pisarza, którego śmierć jest stratą dla polskiej literatury („Nałkowska nie kryła swego entuzjazmu dla Alfreda, w którym upatrywała wielki talent pisarski”, *ibidem*).

jak i treści oraz relacji, która wiąże nadawcę i odbiorcę tekstu. Dominująca intencja poinformowania sprzyja budowaniu pozytywnego nastawienia czytelnika do treści, a tym samym do wyrażanych w niej opinii. Mają one wyraźną perspektywę społeczną, dzięki czemu „my” autora i czytelnika zyskuje znacznie szerszy zasięg – oznacza wspólnotę ludzi, których dotyczy omawiany problem.

Teksty informacyjne ujawniają także skłonność Szczypiorskiego do konstruowania spójnej i logicznie uporządkowanej wizji rzeczywistości. Refleksja nad nią zmierza do przedstawienia odbiorcy propozycji rozumienia świata, w której poczucie wspólnoty z innymi ludźmi i przestrzeganie zasad, które nią rządzą, stanowią najważniejsze wartości. Ten punkt widzenia wyznacza aksjologiczny wymiar również pozostałych tekstów Szczypiorskiego.

Literatura⁴⁶

- Atlantycka koncepcja kultury*, „Nowa Kultura” 1962, nr 33 (647), s. 5
Bajeczna opowieść o złocie i miłości, „Polityka” 1969, nr 27 (644), s. 11
Bitwa o życie, „Płomyk” 1969, nr 22, s. 660–663
Człowiek zasad nieugiętych, „Więź” 1989, nr 4 (366), s. 89–92
Duszanne nie Paryż, „Tygodnik Kulturalny” 1966, nr 15 (461), s. 3, 9
Dziennik potopu, „Wszechświat” 1965, z. 4, s. 85–91
Dziennik potopu, „Życie Warszawy” 1964, nr 160–162 (6441–6443)
Fredek, „Polityka” 1970, nr 15 (684), s. 6
Generał, „Za wolność i lud” 1968, nr 13 (321), s. 11–12
Jak zginął Mussolini. Egzekucja, „Przekrój” 1960, nr 779, s. 14–16
Jak zginął Mussolini. Ucieczka, „Przekrój” 1960, nr 778, s. 14–16
Jan Górski (1929–1988), „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 10 (2071), s. 6
Klemens Szaniawski, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 11 (90), s. 3
Los generała, „Polityka” 1968, nr 27 (592), nr 10–11
Mity napoleońskie, „Życie Literackie” 1956, nr 9 (214), s. 3
Na szlakach walk Kieleccyzny, „Za wolność i lud” 1966, nr 13 (274), s. 1, 3
Notatki z podróży do Portugalii, „Literatura” 1975, nr 46 (196), s. 8
Powrót na Zachód, „Płomyk” 1970, nr 8, s. 225–228
Prawda o Koperniku, „Za wolność i lud” 1968, nr 14 (322), s. 4–5
Przygoda zdrowego rozsądku, „Polityka” 1970, nr 13 (682), s. 1, 4
Samarkanda zagrożona, „Tygodnik Kulturalny” 1964, nr 25–28 (367–370)
Spacery paryskie (1), „Życie Literackie” 1956, nr 5 (210), s. 3, 7
Strip tease i Księgi Proroków, „Kraj” 1959, nr 7, s. 18–19
„Ulica Wielkiego Rozczarowania”, „Życie Literackie” 1956, nr 7 (212), s. 1, 3
Weimar, „Współczesność” 1965, nr 12 (189), s. 3
Wspomnienie o Andrzeju Kijowskim, „Przegląd Katolicki” 1985, nr 27 (55), s. 3
Złote Ekran, „Polityka” 1973, nr 13 (839), s. 15
Z notatnika wiedeńskiego, „Życie Literackie” 1955, nr 32 (185), s. 1–2

⁴⁶ Obejmuje teksty stanowiące materiał prezentowanej analizy.

*Monika Worsowicz***INFORMATION TEXTS OF ANDRZEJ SZCZYPIORSKI****(S u m m a r y)**

The article describes analysis of press information texts of Andrzej Szczypiorski. These texts were chosen with author's journalism on the ground of intention read over from contents, and also on the ground of function which they perform to readers. They are examples texts which connect great information's worth and persuasion's intention. They also reveal Szczypiorski's disposition to construct union and logical vision of the reality. Reflection on this reality presents to readers proposal of understanding of the world. Sense of community with other people and keeping of rules which govern over this world are the most important worths.